

ROK ZAŁOŻENIA - 1919

# GAZETA RYBNICKA

TYGODNIK SAMORZĄDOWY

Nr 35/138

PIĄTEK

3

WRZEŚNIA 1993

CENA: 2000,- zł

Pierwszy dzwonek...

## POD ZNAKIEM PRZEPROWADZKI

Ubiegły rok szkolny uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych kończyli w trzech budynkach przy ul. Piłsudskiego, Kościuszki i św. Maksymilianie w Orzepowicach. Nowy rok szkolny rozpoczną pod znakiem przeprowadzki do nowego obiektu przy ul. św. Józefa. Kompleks dydaktyczny, zaprojektowany jeszcze w 1982 roku, jedna z niedokończonych dawniej inwestycji oświatowych, nagle załśnił kontrastowymi, białą-brązowymi kolorami elewacji u zbiegu ulic Kotucha i Budowlanych. Po wielu latach ta szkoła doczekała się własnego budynku. Przypomnijmy, że popularny "Ekonomik" to jedyna tak duża szkoła dla dziewcząt w całej okolicy. Zespół Szkół tworzą: 4- i 5- letnie Technikum Gastronomiczne, 4-letnie Liceum Ekonomiczne, Policealne Studium Ekonomiczne, Zasadnicza Szkoła Handlowa, Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna, Liceum Zawodowe o specjalności sprzedawca, Liceum Zawodowe o specjalności gastronomicznej, Technikum Gastronomiczne i Liceum Ekonomiczne dla absolwentów ZSZ oraz Wydział dla Dorosłych. W sumie 80 oddziałów średnio po 30 osób, co daje 2400 uczniów i 78 nauczycieli! Przeprowadzka trwała całe wakacje, od rana do nocy - mówi dyrektor Małgorzata BRZĄKALIK. Obywała się w trudnych warunkach, gdyż równocześnie trwały prace budowlane. Obecnie /rozmawiamy 30 sierpnia/ wykonawcy porządkują teren wokół szkoły, trwają prace wykończeniowe w suterrenach i prace porządkowe w całym budynku. Do przenosin włączyli się uczniowie i rodzice. Z wyjątkiem klas maturalnych, które od razu przystępują do nauki, w pierwszym tygodniu września nie będzie zajęć dydaktycznych. Wychowawcy i

opiekunowie pracowni razem z uczniami i rodzicami będą porządkować sale lekcyjne. Ze względu na trudne warunki finansowe w tak wielkiej placówce nie możemy zatrudnić wystarczającej ilości pracowników obsługi.

Nowy budynek nie zwiększy ilości pomieszczeń klasowych szkoły. Nauka nadal odbywać się będzie w systemie dwuzmianowym od 8.00 do 17.00. Cztery dni w tygodniu po 15.00 wiedzę będą tu zdobywać dorośli. **Wśród dobrych stron nowej placówki** dyrektor wymienia jasne i przestronne sale lekcyjne oraz fakt, że uczniowie przerwy będą mogli spędzać na korytarzach. Dzięki temu poprawi się higiena nauki. Inny wielki plus to własna aula: egzaminy

c.d. na stronie 2



Klaun i woźny dzwonkiem witali pierwszoklasistów pierwszej rybnickiej społecznej szkoły podstawowej.

Foto: wack



Biciem w bębny młodzież przywitała na Rynku nowy rok szkolny.

Foto: wack

**JAROSŁAW KACZYŃSKI**

TEATR ZIEMI RYBNICKIEJ

10.09. PIĄTEK  
GODZ. 18.30

ogłoszenie płatne

## Muzyka na Rynku

5 września czeka nas kolejny niedzielny rynkowy koncert, który jak zwykle potrwa od 16.00 do 18.00. Zagra dla nas orkiestra dęta "Vitkovak" z Ostrawy. a po niej

zaśpiewa chór mieszany "Słowiczek" z Rybnika-Popielowa. Na zakończenie koncertu wystąpi kapela podwórkowa "Rymeroki", bardzo lubiana przez rybniczian. /K/



## Już po feryjach

Feryje, feryje i już po feryjach. To co je dobre, roz dwa się kończy. Pierwszy dzień w szkole był fajny. Łosprowkom nie było końca, a i śmiechu w pierniki. Nawet nasza rehtorka była wyzierno, bo w czyrwcu to już była tako zmierzło, że nie szło z nią wytrzymać. Dużo moich kumpli z klasy feryje spyndzielo w Rybniku. ale byli i tacy co pojechali nad morze i w gory. Tomek to był nawet w rajchu u swojego opy. Tyn to sie miał ale dobrze. Jo tyż nie miolech tak źle, chociaż zech nikaj nie pojechoł. Mom koło i jak dyszcz nie padoł, to zech se robiol z komplami roztomańte wycieczki. Byli my w Rudach, na "Waldwizie" wele Popielowa, w Stodołach, a roz to my zajechali i do Raciborza. Kieroś niedziela wybrali my sie tyż do Jejkowic. Trefili my akturat na łotpust. Stoł tam karasol i huśtawki. Były fajne, takie jak za stare piyrwy. Nie te co do nos z Czechow przyjyżdżają. W jednyj budzie z maszkietami kupieli my se pierniki i kałguma i pojechali my nazod okrażną drogą przez "Gzel". Nie mocie pojyncio, jak tam jest teraz szpetnie. Moj tata godoł, że tam kiedyś było fest piyknie. Miała tyn Gzel bezmała kopalnia Rymer. Boł tam basyn, przebiyralnie, scyna pod dachym i kamerlik z łokiynkiym, kaj szło kupić coś do jedzynio. Teroz jak sie na to wszystko wejrzy, to sie beczć chce. Tam kaj był basyn, to już jest yno taki mały kaczok, a tam kaj

była przystań na kajaki i koła wodne, straszą gnite deski i na poł zatopiony pomost. Scyna tyż już ledwo się kupy trzymo. A naokoło cisza, ptoki śpiywają. Nad stawami rybnymi siedzą ciyrpisty /rybiorze/ ze swoimi kralzami na flyje. Konsek dali jest fesztrownia. Downi napewno było fajno, a teraz stoi prozny i straszy swoją ruiną. Naokoło połomane płoty i stare gelompy. Jak sie jedzie bez tyn las, to tyż widać jak ludzie robioł se tukej hasioki. Pełno biksow, flaszek plastikowych, styrcztą jakieś zaruściacie gitra. Szkoda, że yno sie dbo o nasze miasto, a już dali sie nie patrzy. A przeza, jak teraz wywczasy są takie drogie, to ludzie mogą tukej wypoczywać. Trza coś z tym zrobić. Na naszym rynku fontanna już prysko, rybniczanie chodzą ją oglądać i radzi siedzą przy ni na ławeczkach. Ale jo se myśla, że ona długo nie zwiekuje. Wczoraj, jak zech na wieczor szoł bez Rynek, to widziolech jak taki 17 lot stary kozoń ze swoją lipstą skokoł po tyj fontannie jak fimlok. Wylož najduch i na som wyirch. Byli w szczewikach i tak cioprali tyn murek. Mnie to łokropnie wkurzało, ale nic nie moglech zrobić, bo oni by mi nawalyli. Kiejnedy chodzą po Rynku te panoczki ze Straży Miejskiej, ale teraz nie było żodnego. Ludzie co tam siedzieli, tyż gymbow nie łotwarli. To by było wszystko, co chciolech Wom napisać. Pozdrowiom cołko Redakcjo.

Marek Mateja z Rybnika

Zarząd Miasta informuje

## WYBORY '93 \* WYBORY '93

- W Urzędzie Miasta przy ul. Chrobrego 2 w godzinach pracy Urzędu udostępnione do wglądu są:
- składy osobowe Obwodowych Komisji Wyborczych powołanych Uchwałą Nr 39/93 Zarządu Miasta Rybnika z dnia 27 sierpnia 1993 roku /Wydział Organizacyjny Referat Ogólny, pokój nr 31, I piętro/,
  - spisy wyborców, które można sprawdzać w dniach od 6-10 września br. / Wydział Spraw Obywatelskich, pokój nr 5 - budynek w podwórzku/.
- Informację o umieszczeniu w spisie wyborców można również uzyskać telefonicznie pod nr telefonu 23011 w. 7150 lub 7151.

## POD ZNAKIEM PRZEPROWADZKI

c.d. ze strony 1

maturalne będą na miejscu, tu odbywać się będą również zebrania z rodzicami. Pracownie zawodowe zostały wyposażone w nowoczesny sprzęt /piece, Kuchenki/, obok mebli przeniesionych z dawnych budynków zakupiono nowe za sumę 1 miliona złotych. Szkoła będzie posiadać 4 pracownie komputerowe /dwie z nich wyposażył Urząd Miasta/, pracownice biurowe dostały nowoczesne maszyny do pisania /zakupione z puli MEN/. Studio telewizyjne, antena satelitarna do odbioru programów dwujęzycznych, wewnętrzne nagłośnienie i telefonizacja stanowią dopełnienie obrazu. Usytuowanie szkoły poza centrum miasta pani dyrektor uważa za korzystne. Pobliski dworzec autobusowy sprawi, że uczniowie nie będą mieli problemów z dojazdem.

**Lecz są także mankamenty.** Wśród nich dyrektor wymienia wiele nieprzydatnych dla szkoły, ciemnych pomieszczeń wokół auli, które mimo wszystko trzeba będzie zagospodarować. Świetlówki zaś są kosztowne, niezdrowe i uciążliwe w szkole. Najważniejsze braki to zaledwie jeden zewnętrzny numer telefonu dla całej szkoły oraz brak sali gimnastycznej:

- Musiałam wystąpić do władz

oświatowych o zmniejszenie zajęć wf-u z dwóch do jednej godziny tygodniowo dla starszych klas - mówi Małgorzata BRZAKALIK - Postaramy się maksymalnie wykorzystać dobrą pogodę do zajęć sportowych na zewnątrz budynku. Część z nich może na razie odbywać się w jasnych i przestronnych suterrenach, co wymaga specjalnych form - jak aerobik. Rodzice złożyli się na wyposażenie siłowni za 80 milionów złotych. W najbliższym czasie powstanie boisko do siatkówki i kort tenisowy. Ale apeluję do władz miasta o jak najszybsze postawienie sali gimnastycznej. Do końca 1993 roku ma być jeszcze oddany segment kompleksu szkolnego, w którym znajdują się biblioteczka z czytelną, warsztaty szkolne, sala widowiskowa oraz ogólnie dostępna stołówka. Teren tych prac ogrodzono - otoczenie szkoły jest bezpieczne dla uczniów. **Ogólne koszty inwestycji do końca roku wyniosą 30 miliardów złotych - 10 z kasy samorządowej Rybnika, 20 z kasy MEN.**

Pełny projekt zakłada halę gimnastyczną, a nawet basen. Ale koszty samej tylko hali wynoszą **około 15 miliardów**, a tych na razie w obu kasach brak.

GRZEGORZ WALCZAK



"Ekonomik" w nowej siedzibie.

Foto: wack

## Interes jednostki a interes gminy

Ostatnie, śródowe posiedzenie Komisji Działalności Gospodarczej Rady Miasta zostało zwołane m.in. za sprawą kilku listów, jakie wpłynęły do przewodniczącej RM, a które dotyczyły generalnie jednego problemu: *nieprawidłowości w sposobie sprzedaży przez miasto mienia komunalnego*, jak ujął to przewodniczący tej komisji, radny Adam Fudali. Wspólnie z wiceprezydentem Michałem Śmigiełskim wprowadzili oni członków komisji w problem, odczytując pełne gorczy i ukrytych emocji listy, podpisane przez użytkowników lokali handlowych w Ryнку 2,3 i 7.

Gwoli wyjaśnienia sytuacji: osoby te otrzymały owe lokale w ramach tzw. "małej prywatyzacji", przed trzema laty, jako uprzywilejowani pracownicy rozwiązywanych wtedy państwowych przedsiębiorstw handlowych. Władze miasta podpisały z nimi umowy dzierżawne na czas nieokreślony. Komunalizacja mienia jednak postępowała i stało się jasne, że miasto większe korzyści mieć będzie ze sprzedaży całych budynków lub lokali użytkowych niż z czynszów, które wbrew obiegowym opiniom, stanowią nikły procent w budżecie miasta. Postanowiono więc wypowiedzieć umowy, a budynki

wystawić na przetarg. I tu zaczęły się protesty dotychczasowych użytkowników, którzy w większości nie są w stanie stanąć do przetargu. Tak wyglądał scenariusz z grubsza, bo przecież każda sprawa miała swój indywidualny przebieg, mniej lub bardziej dramatyczny. Źródłem emocji, jak się wydaje, jest adres tych lokali: Rynek. Któż nie broniliby się przed pozabawieniem go lokalu handlowego w samym sercu miasta, gdzie codziennie przechodzą tysiące potencjalnych klientów? Zatem motywacja rozgoryczonych ludzi jest jasna. Trudno nie przyjąć jednak argumentów strony przeciwnej: oddania budynków, które są najczęściej w fatalnym stanie technicznym, prywatnemu gospodarzowi, który o nie zadba, zagospodaruje i zdejmie miastu kłopot z głowy. A więc *klasyczny przykład konfliktu pomiędzy interesem jednostki, a interesem gminy*, jak podsumował problem jeden z członków komisji.

Z listów wynika, że najgorsza dla ich nadawców jest niepewność co do własnych losów, gdyż władze miasta kilkakrotnie decyzyjnie o wypowiedzeniu cofały, by po czasie do niej wrócić. W przypadku np. lokali w Ryнку 7, wahania te były spowodowane zmieniającymi się warunkami technicznymi przebudowy, której

## Wielkie sprawy małych dzielnic Orzepowice



Z czym przeciętnemu rybniczaniekowi kojarzą się Orzepowice? Na pewno z ciągnącą się od wielu lat budową szpitala. Wielu z nas ucztowało zapewne we wspaniałych festynach dożynkowych, które co roku się tu odbywają. I to właściwie wszystko. A jednak ta dzielnica, która była niegdyś samodzielną wioską, ma swą specyficzną atmosferę. Gdy zwracam się z pytaniem do przewodniczącego RD **Jerzego Widery**, co udało się osiągnąć w Orzepowicach w ostatnim czasie, odpowiedź jest zgola niecodzienna: *"Naszym największym sukcesem jest to, że udało nam się zjednoczyć mieszkańców. Mimo, że nie jesteśmy dużą dzielnicą, jest nas raptem trzy tysiące, jesteśmy połączeni i w tym tkwi nasza siła. Razem pracujemy społecznie, razem działamy w różnych kołach zainteresowań, razem odpoczywamy. Na Orzepowice przez wiele lat nie wydano ani złotówki, dopiero w ostatnich latach powoli nadrabiamy te zaległości - nasi mieszkańcy nie boją się pracy i dzięki temu udaje nam się wiele spraw przeforsować na forum Rady Miasta, w czym pomaga nam radny Józef Ibron."* Efekty są widoczne - trylinką utwardzono ulice Dzikiej Róży, Piastowską, część Długiej. Ludzie pracowali całymi rodzinami. Nie inaczej jest i na Borowej, gdzie obecnie trwają prace. **Konsek, Brachman, Antosiewicz, Pogorzałek, Kaczmarczyk, Psica czy Abrachamczyk** to nazwiska tylko niektórych z orzepowickich rodzin, które szczególnie udzielają się przy budowie. Jedni dają własnego konia, inni ściągają krewnych nawet z odleglejszych dzielnic, byleby tylko jak najszybciej skończyć budowę. W planach jest dokończenie ulicy Długiej, zrobienie ulicy na nowym osiedlu oraz przedłużenie ulicy Bratków, wszystko zależy jednak od

możliwości finansowych miasta. Radzie Dzielnicy zależy także na rozwiązaniu problemu kanalizacji, być może przy tej okazji udałoby się upiec dwie pieczenie - zlikwidować przydomowe szamba oraz pozbyć się kłopotliwego sąsiedztwa oczyszczalni ścieków, której działalność mocno daje się mieszkańcom we znaki. Dużym sukcesem dzielnicy zakończyła się budowa wodociągu: wspólny wysiłek mieszkańców i pomoc ze strony Zarządu Miasta zaowocowały tym, że wreszcie prawie każdy ma w domu bieżącą wodę. Piszę prawie każdy, gdyż na czas nieokreślony została odłożona budowa drogi i wodociągu na Borkach. Pieniądże, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Ale któż ich obecnie ma w nadmiarze? A cóż dopiero mają powiedzieć Orzepowice, dzielnica która nie posiada na swym terenie żadnego większego zakładu i gdyby nie pomoc ze strony miasta, zapal mieszkańców oraz wsparcie jakiegoś udzielają miejscowi sponsorzy tacy jak: **A. Nowak, J. Wrzosok, Cz. Kalyciok, A. Hoła, M. Adamczyk, T. Szulc czy H. Kretek**, dużo inwestycji i imprez w ogóle nie doszłoby do skutku. Po wielu staraniach Orzepowice doczekały się wreszcie własnego lekarza i dentysty, przedtem trzeba było dojeżdżać do Wielopola. Jest też parę drobniejszych problemów takich, jak poprawa oświetlenia ulic /szczególnie Energetyków/, walka z dzikimi wysypiskami śmieci /ludzie spoza dzielnicy wyrzucają odpadki do lasu robiąc z niego powoli śmietnik/. W SP nr 32 przygotowano pomieszczenia pod minicentralę telefoniczną, ale na to, jak się wydaje, przyjdzie jeszcze długo poczekać. W dzielnicy działa telewizja kablowa, trwają przymiarki, aby Orzepowice wespół z Rybnicką Kuźnią i Wielopolem emitowały własny

program dzielnicowy. Pierwsze udane próby miały już miejsce, były krótkie felietony o dożynkach i Barbórcie. Jak spędzają czas wolny mieszkańcy Orzepowice? Kółka zainteresowań cieszą się tutaj dużym powodzeniem, a jest ich tak dużo, że można nimi obdzielić pół Rybnika. Jest OSP na czele z Józefem Pawlusem, któremu dzielnie pomagają Teodor Skrzypiec i Juliusz Tomaszewski. Orzepowiccy strażacy jakoś ciągle nie mogą doczekać się upragnionego nowego wozu. Prężnie działa Polski Związek Hodowców Gołębi Poczтовых na czele z Konradem Strączkiem i Romualdem Ogonem. Jest Koło Związku Emerytów, któremu przewodzi Ryszard Księżyk. Działa chór "Gloria", od początku prowadzony przez Witolda Brachman. Z ogromnymi kłopotami finansowymi boryka się klub sportowy, któremu prezesuje Józef Weber, jednak nikt w Orzepowicach nie dopuszcza myśli, że drużyna piłkarska może nie wystartować z tego powodu. Cały szereg kół zainteresowań /m.in. plastyka, teatr/ działa w Ognisku Pracy Pozaszkolnej, którym opiekuje się p.Pysz. Dyrektorce SP 32 Jadwidze Gawlik jak i samymi mieszkańcom marzy się rozbudowa szkoły. Na razie w czynie społecznym udało się wykonać ogrodzenie, w czym szczególnie pomogli panowie **Morgala, Zimny, Kalyciok**. Są i pojedyncze osoby, którymi Orzepowice mogą się poszczycić - **Jadwiga Jurkowska** słynie ze swych zdolności tkacko-hafciarskich, zaś pięknie ukwiecone balkony są domeną rodziny **Hołów**. Swoje "trzy grosze" w wypełnieniu wolnego czasu dorzuca i R.D. organizując zawsze na jesieni spotkanie, w którym uczestniczą najstarsi mieszkańcy dzielnicy. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że seniorką dzielnicy jest licząca 97 lat **Anna Skrzypiec**, która, jak powiedział inż. J. Widera, pomimo sędziwego wieku jeszcze bardzo dobrze czyta i jest wielce czynną osobą. Mając tak aktywnych mieszkańców, Radzie Dzielnicy nie pozostaje nic innego jak tylko grupować ich wokół siebie, wyznaczając im kolejne cele do realizacji, tak jak dotychczas udanie współpracować z Zarządkiem Miasta, a szczególnie z Wydziałem Gospodarki Komunalnej oraz poszukiwać tak potrzebnych dzisiaj sponsorów. Dożynki już niebawem. Wypada wyrazić nadzieję, że R.D. w składzie: **J. Widera, J. Lazar, J. Magiera, S. Sobczuk, L. Śmieja, B. Król, H. Kretek, K. Antczak, T. Skrzypiec, J. Książyk, H. Adamczyk, M. Adamczyk** i jedynym rodzynek w tym męskim gronie **Danuta Heler**, stanie na wysokości zadania i po raz kolejny udanie je zorganizuje, bo jakoś nikt nie potrafi wyobrazić sobie Orzepowice bez tego wspaniałego święta.

JACEK RECLIK

efektem będzie pasaż łączący Plac Wolności z Ryńkiem. Okazało się, że decyzja konserwatora zabytków trzeba było zmienić dokumentację techniczną, która zakładała, że w budynku znajdą miejsce dwa dwukondygnacyjne lokale po ok. 200 m kw. każdy oraz atelier na podaszu. Zmienił się więc zupełnie charakter lokalu, gdzie sporny, przytoczony w interwencyjnym liście kiosk o powierzchni niewiele ponad 30 m kw. nie ma racji bytu. Koszt remontu budynku Rynek 7 obliczono na ok. 4 mld zł. Chcąc go obniżyć, miasto zakłada, że odda na przetarg budynek w stanie surowym, z pełną instalacją, pozostawiając prace wykończeniowe przyszłemu właścicielowi.

I o ile aspekt formalno-prawny konfliktu nie pozostawia wątpliwości, aspekt ludzki budzi uczucia ambiwalentne. Z jednej strony należałoby zrozumieć poczucie

krzywdy tych osób, które dopiero teraz, po spłaceniu kredytów i zagospodarowaniu swojego lokalu, wychodzą na prostą i w tym momencie są zmuszone do szukania nowego miejsca pracy. Z drugiej jednak strony trzeba być realistą i przyjąć, że kosztów przechodzenia z jednego gospodarczego systemu na inny, którego częścią jest prywatyzacja, uniknąć się nie da. Poności je wiele osób, a tylko niektórzy mieli szansę, prowadzenia przez kilku lat działalności handlowej w centrum miasta.

Obecne na posiedzeniu dwie z kilku podpisanych pod listami osób swoimi wyjaśnieniami wniosły do sprawy niewiele nowego. Nie godzą się na ewentualne lokale zastępcze poza centrum miasta. Członkowie komisji mieli do zaoferowania niewiele rozwiązań satysfakcjonujących drugą stronę.

Doszli jedynie do konkluzji, że każda sprawa związana z ogłoszeniem przetargu na sprzedaż konkretnego budynku jest inna, nie załatwi więc problemu jedna uchwała Rady Miasta, a każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie. Obecnie władze mają więcej niż przed trzema laty, doświadczenia, które, miejmy nadzieję, sprawi, że decyzje będą trafione za pierwszym razem.

Komisja nie stwierdziła uchybień czy zaniedbań ze strony Zarządu Miasta w sposobie ogłaszania przetargów, co dotyczy również sprawy lokatorów budynku w Ryнку 3, rozpatrywanej na ostatniej sesji RM. Sprawa oczywiście nie znalazła jeszcze swojego finału. Była rozpatrywana również przez Komisję Rewizyjną, która odbyła się wczoraj późnym popołudniem. O jej wynikach naszych czytelników poinformujemy.

W.R.



Kopalnia "Chwałowice" ma już 90 lat

# Bez fanfar

Dokładnie drugiego września 1903 roku rozpoczęto głębianie szybów głównych kopalni "Donnersmarck" / taką nazwę nosiła ówczesnie kopalnia "Chwałowice".

Na przełomie XVIII i XIX wieku nastąpił na naszych ziemiach wzmoczonego rozwoju przemysłu. Wtedy to właśnie - jako jedna z ostatnich budowanych wtedy - powstała dzisiejsza "staruszka". Rozpoczęto ją głębianiem dwóch wielkich, jak na tamte czasy, szybów. Dyrektorem kopalni w pierwszym jej okresie był inspektor górniczy Bressler. Kopalnia powstała na terenie majątku Chwałowice, należącego dawniej do skarbu państwa pruskiego. W 1860 roku majątek ów nabyli bogaci chłopcy, zaś resztówkę, wynoszącą 137 mórg

poli, kupiło trzech rybnickich Żydów: Reiff, Raich, Neuman. W 1862 roku ową resztówkę nabył porucznik pruski o nazwisku Czarnecki, który z kolei sprzedał ją niejakiemu Wilkemu za 36 tysięcy marek. Po dokładnym rozeznaniu zasobów węglowych zalegających pod tym majątkiem, Wilke sprzedał go za 96 tysięcy marek potężnemu magnatowi śląskiemu ze Świerklańca księciu Gwido Henckel von Donnersmarck. W latach 1875-1897 książę uzyskał nadania 19 pól górniczych. Projekt budowy kopalni stał się aktualny w latach 1899-1900. Głębianie pierwszych szybów ukończono w 1905 roku. W 1906 roku powstały zabudowania administracyjne i osiedle górnicze /niektóre z wtedy wybudowanych domów służą załodze

do dziś/, rozpoczęto drążenie przekopów i chodników głównych. Wydobyto pierwsze tony węgla, które częściowo zaspokoili potrzeby załogi i kotłowni kopalnianej. Rozpoczęto budowę żelaznej wieży wyciągowej na szybie I, sortowni, płuczki i hali maszyn. Uroczystość uruchomienia wydobywania w kopalni odbyła się w dniu 2 września 1907 roku. Dokonał jej delegowany w tym celu przez księcia Kurt Welt, który został następnym jej dyrektorem. Pełnił on tę funkcję do 1921 roku. W 1907 wybudowano też na terenie kopalni dużą elektrownię, ukończono budowę łaźni górniczej i zbiornik wodny. Zorganizowano też straż ogniową i zaopatrzone ją w aparaty ratownictwa górniczego. W czasie prac przy

głębianiu szybów wybudowano bocznicę kolejową z Chwałowic do Niedobczyc długości 4 km, którą następnie w czasie budowy sąsiedniej kop. "Szyby Bluechra" w Jankowicach przedłużono o 3,5 km. Służyła ona do wywozu węgla i dostarczania materiałów górniczych, a także do przewozu ludzi z Boguszowic do Niedobczyc. Popularna "banka" zakończyła swój żywot w latach sześćdziesiątych. Nowoczesny wówczas zakład przeróbki miał zdolność 3500 ton dziennej produkcji. W latach 1906-1910 wyposażenie techniczne stanowiły maszyny parowe oraz konie jako siła pociągowa. Od 1910 zaczęto stosować maszyny elektryczne.

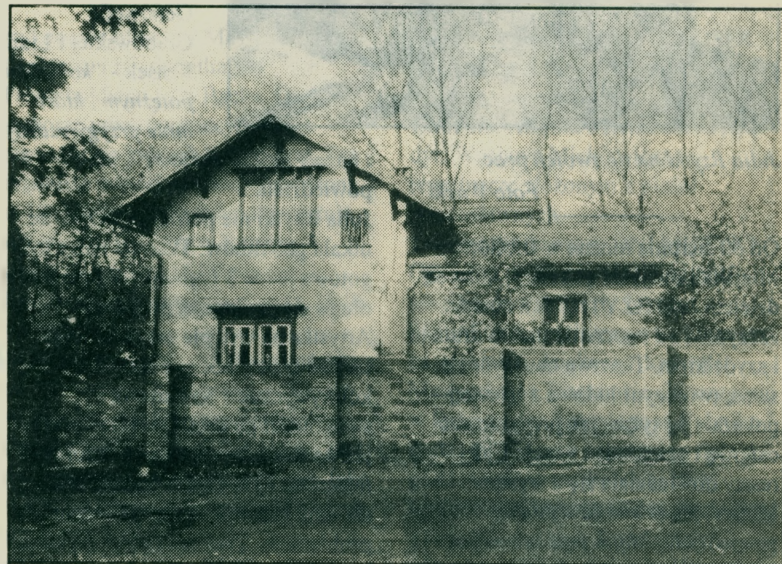
To były początki - a jaka jest aktualna sytuacja kopalni nikomu, kto choć trochę orientuje się w naszej sytuacji ogólnokrajowej, nie trzeba mówić. Jest tak jak jest i nikt nie potrafi przewidzieć tego, co stanie się z kopalnią za parę miesięcy. Ogranicza się, ze względu na mały zbyt, wydobywanie do czterech dni w tygodniu, redukuje się stan zatrudnienia. W najbliższym czasie na emeryturę odejdą wszyscy, którzy

uzyskali do tego uprawnienia. Zmalała ilość ścian wydobywczych. A rocznicowe "fetowanie", w przeciwieństwie do lat minionej epoki, ograniczy się do skromnego festynu dla załogi kopalni, Niemy świadek historii kopalni - budynek w którym kiedyś było mieszkanie dyrektora kopalni, później laboratorium kopalniane. Dziś chyli się ku upadkowi. który odbędzie się w najbliższą niedzielę w parku obok Domu Kultury. Załoga tej kopalni zawsze znana była z osiągnięć w pracy, ze swej ambicji i taką jest ona nadal w dziewięćdziesiątym roku istnienia kopalni. Życzyć jej tylko wypada nowych rynków zbytu, wyższych zarobków i dużo, dużo szczęścia górniczego.

Szczęść Boże  
CZESŁAW GOLIŃSKI

Autor zdjęć:  
Leszek Rostkowski

Niemy świadek historii kopalni - budynek w którym kiedyś było mieszkanie dyrektora kopalni, później laboratorium kopalniane. Dziś chyli się ku upadkowi



Dzień Lotnictwa w Gotartowicach

## Lataj z nami!

pokaz zdalnie sterowanych modeli latających. Podziwialiśmy też akrobacje samolotowe i szybowcowe. Były więc loty w parach i wspaniałe akrobacje Marka CHMIELA. Po wylądowaniu pilota powitały oklaski, a także pocałunek od pewnej młodej damy, która wspięła się aż do jego kabiny. Lotnik ten, mieszkający pod

siłą wiatru/ lotnia taka może szybować z wyłączonym silnikiem, korzystając z prądów powietrznych. Był również start balonu, z którego wykonano skok spadochronowy. Balon przeleciał aż do Pniówka.

Okolo 400 osób zdecydowało się na przelot samolotem lub helikopterem nad Rybnikiem. Po takim locie rodziny witały swych dzielnych krewnych z taką serdecznością, jakby byli cudem uratowani z wielkiego niebezpieczeństwa. Loty dla zuchwałych trwały aż do zmroku. Tylko kilku rybnickan odważyło się na przelot szybowcem, który jako dziwne urządzenie, latające bez silnika, nie budzi zaufania. Przez czas pokazów działał bufet, w którym spragnieni mogli się napić piwa i zagryźć cukrową wata. Jeśli czegoś w tej niewątpliwie udanej imprezie zabrakło, to donośnych zapowiedzi co, gdzie i przez kogo zostanie za chwilę zaprezentowane. Ale gotartowickie lotnisko jest rozległe i dobre nagłośnienie /a nagłośnienie niedobre nie ma przecież sensu/ mogłoby być trudne do zainstalowania. Na szczęście latające maszyny /oprócz modeli/ są duże, widzowie mogli się więc zorientować, gdzie czekają ich kolejne atrakcje i pobiec tam truchcikiem. Następną impreza w Gotartowicach planowana jest już w wrzesień.

K.M.



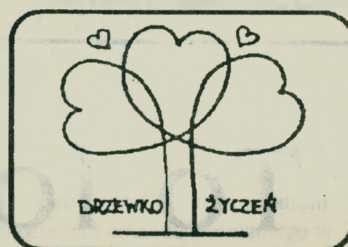
Pilot Marek Chmiel wykonuje akrobacje lotnicze Foto Pal.

Na niedzielne obchody Dnia Lotnictwa i 75-lecia Polskich Sił Powietrznych przybyło do Gotartowic ok. 5 tysięcy rybnickan. Samochodów było mnóstwo, parkowano je w miejscach dozwolonych i niedozwolonych, z trudem znaleźliśmy miejsce dla redakcyjnego "malucha".

Ci, którzy przyjechali do Gotartowic, nie mieli powodu, by tego żałować, atrakcja bowiem gonila atrakcję. Można było obejrzyć loty szybowcowe, skoki spadochronowe,

Rybnikiem, zdążył jeszcze tego samego dnia polecieć do Katowic i Krakowa, by również tam zaprezentować swój kunszt.

Obejrzelismy też przeloty motolotni. Motolotniarze, wspaniali mężczyźni we wspaniałych latających maszynach /motolotnia to coś w rodzaju motocykla ze skrzydłami jak z rysunku Leonarda da Vinci/ mogą się utrzymać w powietrzu nawet kilkadziesiąt minut - czas lotu zależy od pojemności zbiornika paliwa. Przy sprzyjających warunkach /przeszkodą dla lotu bywa



Dla najukochańszego zawodnika drużyny "rybnickich rekinów" - Filipa Berge pozdrowienia wraz z życzeniami bezkolizyjnej jazdy na "czarnym torze" i powodzenia w życiu prywatnym zasyła fanka speedwaya - Ewa Leonard. P.S. - Osobne pozdrowienia dla przystojnego mechanika - Erika

Kasi Piątek z okazji jej 18-tych urodzin dużo zdrowia i uśmiechu na co dzień oraz tego co najpiękniejsze w życiu życzy koleżanka Renia.

Listy do redakcji

Jestem Waszym stałym czytelnikiem, nie mam telefonu, i do Was się zwracam. Jestem córką, której ojca zabrało N.K.W.D. Nic nie wiemy gdzie został /jeszcze go szukam przez Memorial/, nie można było nawet o tym mówić, a teraz w TV i w gazetach /wczoraj, 25.08, w

## STOP! Dziecko na drodze!

Rozpoczął się kolejny rok szkolny, na drogach pojawiły się setki dzieciaków z tornistrami na plecach, a wraz z nimi pojawiają się problemy z zapewnieniem im bezpieczeństwa. Wzorem lat ubiegłych Komenda Rejonowa Policji w Rybniku od 1 do 10 września przeprowadza akcję pod nazwą "Bezpieczna droga do szkoły". Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego spotkają się z uczniami, szczególnie pierwszoklasistami i będą rozmawiać z nimi na temat ruchu drogowego.

Policja drogowa apeluje do wszystkich użytkowników dróg o rozwagę, a dziecko na poboczu powinno być dla każdego kierowcy sygnałem do zdjęcia nogi z gazu.

/róż/

W obronie Twoich praw

NSZZ **Solidarność**

ZAPRASZA na spotkanie z kandydatami na posła

**Ewą URBANEK-CHOLUJ i Marianem SZYDŁO**

w dniu 9 września 1993 /czwartek/ o godz. 17.00 w Bibliotece Miejskiej

ogłoszenie płatne

# Nicią malowane



Julia Rzytki na tle swoich prac.

Foto Wack.

Od 30 sierpnia można w Bibliotece Miejskiej obejrzeć gobeliny, które są dziełem Julii RZYTKE. Ich autorka zaczynała od tworzenia tkanin drutami i szydełkiem. Tkactwa nauczyła się sama, twórczyni ludowa z Istebnej pokazała jej tylko, jak przygotować osnowę i przekładać wątek. Całej reszty dowiedziała się z wystaw i lektury. Na otwarciu wystawy powiedziała: *Moim podstawowym zajęciem jest zawód nauczycielski, a to są tylko prace amatorki*. Ale gobeliny tej nauczycielki ze szkoły

specjalnej są w najlepszym sensie profesjonalne - oddają subtelne światłocienie, delikatne kształty i złożoną kolorystykę /najlepszym przykładem jest "Martwa natura według Pankiewicza". Również kompozycje abstrakcyjne, jak "Niebieski witraż", udowadniają dużą wrażliwość plastyczną autorki. Otwierając wystawę artystka podziękowała Genowefie Grabowskiej i Lidii Krasek - "kobietom potężnym, które mnie przygwoździły i kazały zrobić wystawę", jak

powiedziała.

Julia Rzytki nie potrafi policzyć, ile utkała gobelinów. Tkanina może być gotowa już w 3 tygodnie, ale przedtem długo się ją planuje, projektuje. Artystka na wstępie przygotowuje bardzo prosty szkic, a wszystkie kolorystyczne i kształtowe subtelności powstają podczas pracy, już na tkackim warsztacie. Zdobycie materiału było kiedyś bardzo trudne, ale dziś kupienie wełny przestało być problemem. Tkaczka farbuje ją sama, korzystając z barwników naturalnych i chemicznych. Bardzo często się też zdarza, że dla zdobycia włóczki w

odpowiednim odcieniu trzeba poświęcić sweter. Na pierwszych gobelinach autorka umieszczała swój podpis, ale przestała to robić, bo jak mówi: *"Te prace idą w różne strony, często ktoś kupuje je w prezencie, autor wtedy nie jest ważny. Zresztą tkaniny nie można podrobić. Można zrobić podobną, ale nie taką samą"*. Julia Rzytki wystawiała już w wielu miejscach w Polsce, a w lutym i marcu 1993 r. przedstawiła indywidualną wystawę w Meaux we Francji. Jej prace miały tam wielkie powodzenie, a niektóre z nich już we Francji pozostały. Zresztą te gobeliny rozjeżdżają się po świecie - niektóre "wymigrowały" do Niemiec czy Stanów Zjednoczonych. Na wystawie obejrzelśmy przede wszystkim dzieła pastelowe, o delikatnym splocie, często poświęcone przyrodzie. Niektóre były "tkanym malarstwem", wykonanym np. na podstawie malowideł z Lascaux. Nie było niestety małych obrazków, które wiszą u przyjaciół autorki.

Nie wiadomo, czy tkaczka-samouk będzie miała następców. Jeden z jej upośledzonych wychowanków nauczył się od niej podstaw techniki i przygotowywał prace, pod którymi sama nauczycielka mogłaby się podpisać.

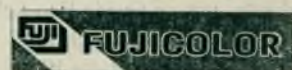
Jeśli ktoś po obejrzeniu wystawy zapagnie mieć gobelin we własnym domu, by "cieszyć oko i docieplać duszę", jak mówi pani Julia, to może kupić wybraną tkaninę. Ceny są różne, w zależności od tego, ile pracy pochłonął wełniany obraz. Przeciętą ceną do 3 mln zł za metr kwadratowy.

K. MICHALAK



W Carcassonne.

Foto: Piotr Pawlas



## Zdjęcie z wakacji

Zapraszamy naszych Czytelników do wspólnego oglądania zdjęć z wakacji. Wystarczy przyjść do redakcji z ciekawym zdjęciem, które po skopiowaniu /około 5 minut na skanerze/ natychmiast zwrócimy. Najsympatyczniejsze zdjęcie firma "EKSPRES FUJI" Rybnik, ul. Reja 2

napodzi bezpłatnym wywołaniem i wykonaniem odbitek z dwóch rolek filmu.

## Pozdrawiają nas

Serdeczne pozdrowienia z obozu w Cieszynie przesyłają zawodnicy Policijnego Klubu Sportowego: Adam Pierchała, Michał Bober, Piotr Winch, Jarek Juraszczyk

## Z podróży do Francji

# Ach! To fondue

Polacy są narodem bardzo ciekawskim i wiele podróżującym, o czym można się przekonać szczególnie w czasie letniej kanikuly. Jesteśmy najliczniej wiozącą, nie tylko po Europie, nacją z krajów postkomunistycznych. Cieszy ta ciekawość świata, cieszy również fakt, że w końcu gros podróżujących to naprawdę turyści, a nie handlarze. Ci drudzy skutecznie zepsuli opinię tym pierwszym. Upłynie jeszcze trochę czasu, nim obraz podróżującego w przyzwoitych warunkach, mieszkającego w przyzwoitym hotelu i zwiedzającego zabytki Polaka przesłoni obraz rozkładającego na masce zdezelowanego malucha swój majdan i robiącego "biznes" rodaka. Ale idzie ku dobremu.

Rybniczanie nie są gorsi, a że i ceny zagranicznych wycieczek są już porównywalne z ceną wczasów w Świnoujściu, wielu z nich ma o czym opowiadać po powrocie. A ponieważ jesteśmy miastem wyraźnie preferującym kulturę romańską, nie dziwnego, że sporo podróżników jako swój cel wybrało Francję, a wśród nich grupa wielbicieli tej kultury i tego języka, związana z rybnickim Alliance Francaise.

Pierwszym miastem, które zwiedzono był Metz. Związki tego pięknego, leżącego w Lotaryngii,

miasta z Rybnikiem, chociażby poprzez Szkołę Zarządzania i Marketingu są dosyć bliskie. Nic więc dziwnego, że rybnicką grupę oprowadzał po nim Etienne Baumgartner, dyrektor Wydziału Zarządzania i Administracji szef Instytutu Technologii Uniwersytetu w Metz, jeden z animatorów współpracy ze Szkołą Zarządzania i Marketingu w Rybniku. Była niedziela 15 sierpnia, we Francji Święto Matki Boskiej Wniebowziętej, a w uroczystej procesji, jaka zmierzała ku pięknej gotyckiej katedrze z witrażami Marca Chagalla w Metz, dostrzegliśmy również religijne sztandary z polskimi napisami...

Katedra w Metz była pierwszą na "szlaku katedr", które obejrzelśmy. A więc kolejno: królewskie Reims, gdzie nastąpiło pojednanie Francji z Niemcami, co upamiętnia wmurowana przed katedrą tablica, Notre Dame i Saint Chapelle w Paryżu, Chartres, również z witrażami projektu Marca Chagalla, Tours, które było dla nas bazą wypadową w czasie zwiedzania zamków nad Loarą. A potem Orlean - miasto Joanny D'Arc, Dijon oraz w drodze powrotnej katedra w Genewie, dziś kościół protestancki.

Paryż, którego zwiedzanie rozpoczęliśmy od nocnego rejsu statkiem po Sekwanie, zrobił oczywiście na wszystkich duże

wrażenie, nie na tyle jednak, by zapomnieć o Rybniku. Były nawet sugestie postawienia w dzielnicy Paruszowiec wieży podobnej do konstrukcji inż. Eiffla. Byłaby ona oczywiście emaliowana, a podświetlenie z pewnością załatwiłaby rybnicka elektrownia. Zabawa w porównania skończyła się w Wersalu, bo w pięknych królewskich ogrodach poważnych już inspiracji szukał szef produkcji rybnickiego Zarządu Zieleni Miejskiej Stanisław Piotrowski. Dokładnie przyglądał się roślinom, sprawdzał skład gleby na której rosły, zapamiętywał wszystko, co mogło się przydać w Rybniku. Prawdziwym rajem dla miłośników kompozycji roślinnych było także otoczenie zamków nad Loarą, a szczególnie ogrody Villandry, gdzie rolę roślin ozdobnych pełniła nawet pocziwa kapusta, a niziutki żywopłot wykonany był z... owocujących jabłoni.

Rolę przewodnika po kilku najbardziej ciekawych architektonicznie zamkach podjęła się po starej znajomości z naszym miastem paryżanka, historyczka sztuki Teresa Lary. Bywała ona w Rybniku, razem z mężem Pierrem Lary, członkiem Association Generale des Intervenants Retraites /AGIR-u / instytucji, której wkładu w restrukturyzację rybnickich zakładów

pracy nie da się przecenić /patrz "GR" nr 31/. Okazało się więc, że kontakty gospodarcze mogą zaowocować współpracą kulturalną. Dosłownie współpracą, gdyż dzielnie pani Teresie w odkrywaniu tajemnic z życia dawnych mieszkańców zamków sekundowała polonistka I LO w Rybniku Alicja Godlewska. A ponieważ w wyprawie wzięły liczny udział "ciała pedagogiczne", nawet godziny spędzone w autokarze nie były czasem straconym. Ciekawie o ukształtowaniu terenu i formacjach geologicznych mijanych obszarów mówiła prof. Helena Boja, długoletnia nauczycielka geografii I LO, bitwa

pod Verdun oraz uprawa winorośli nie miała natomiast tajemnic przed Grzegorzem Wolnikiem. Zaś uroki kuchni francuskiej, każdy wypóbował na sobie. Ach, to fondue! Ku pożytkowi ogółu, dzielono się tymi ciekawymi doświadczeniami i wiadomościami z pozostałymi uczestnikami wycieczki. Ogół nie zgodził się jednak na odpytywanie, motywując to faktem, że rok szkolny miał się rozpocząć dopiero za kilka dni. Jedyną ciemną plamą wyprawy były w czasie podróży powrotnej ciemne chmury nad Alpami. A to przecież niewiele...

WIESŁAWA RÓŻAŃSKA



STANISŁAW PIOTROWSKI dokładnie sprawdza ściółkę laurowca w wersalskim ogrodzie. Foto Róż

Na Śląsk zawsze ciągnęli ludzie w poszukiwaniu pracy i lepszego życia. Stanowili jednak oni mały odsetek rodowitych Ślązaków, a zjawisko to pozostawało bez większego wpływu na obraz naszego rejonu. Jednak na przełomie lat 60 i 70 naszego stulecia

spotęgowana polityką PRL, zmierzającą do maksymalnej eksploatacji śląskiego węgla. Tak więc w ciągu kilkunastu lat do górnośląskich miast, miasteczek i wsi zjechały setki tysięcy ludzi. Tej wielkiej liczby nie mogła bez

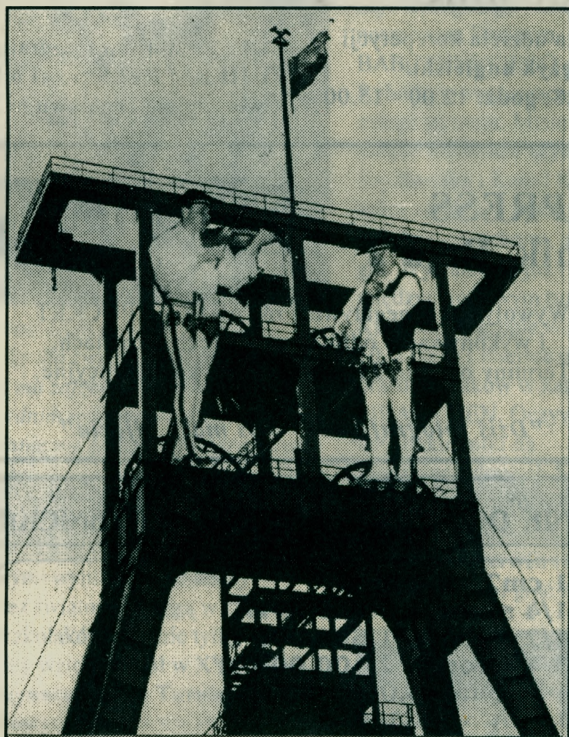
konfliktu wchłonąć rodzima ludność. Władze państwowe budowały przybyś-  
om wielkie osiedla mieszkalne na peryferiach miast i miasteczek. Nowe osiedla przewy-  
ższały często obszarem i liczbą mieszkań-  
ców miejscowości przy których powstały,

“gorole”. Wzięło się ono najprawdopodobniej stąd, że od dawna już wśród śląskich domostw obnośnym handlem drewnianymi narzędziami kuchennymi i zabawkami trudniły się górali, zwane w gwarze “gorolkami”. Górali zaś nazywano po prostu “gorolami”. A że handlujące “gorolki” mówiły inaczej niż w Ślązacy, stały się synonimem inności. Inny, obcy, nie nasz - gorol. Jednak warto przypomnieć, iż przed wielką migracją na Śląsk w latach 60 i 70, terminy “gorolka”, “gorol” czy “gorole” były zwykłymi gwarowymi określeniami. Później jednak słowo “gorole” nabrało znaczenia pejoratywnego. Dzisiaj określenie “gorol” stosowane jest coraz rzadziej. A sądzę, iż niebawem zaniknie prawie zupełnie. Przede wszystkim dlatego, że jest nieeleganckie, że jest przezwiskiem, ale również dlatego, że przybysze coraz skuteczniej wtapiają się w panoramę górnośląską.

MAREK SZOLTYSEK

#### Od redakcji:

*Zdajemy sobie sprawę z pewnych uproszczeń tego tekstu i dotknięcia zaledwie skomplikowanego zjawiska, ponieważ jednak problemy wzajemnych relacji rodowitych Ślązaków i ludności napływowej wciąż wzbudzają emocje, szczególnie w kontekście powstania partii zakładających ewentualną autonomię Śląska, prosimy naszych Czytelników o wyrażenie własnych opinii.*



napływ ludności spoza Śląska mieszkają. Migracja ta była

jak to między innymi miało miejsce w wpływem filmu “Sami swoi”. Na trwałe jednak przyjęło się określenie

#### Listy do redakcji

Ponieważ zajmujecie się różnymi problemami, pragnę zwrócić uwagę Redakcji na sprawę, może błahą, która jednak nie daje mi spokoju. Ponieważ jestem miłośniczką zwierząt zauważyłam, że na terenie II Liceum im. H. Sawickiej przy ul. Mikołowskiej znajduje się klatka, a w niej 2 psy. Nie było by w tym nic dziwnego gdyby nie to, że psy nie posiadają budy. W czasie ostatnich częstych opadów deszczu, a obecnie nadciągających chłódów zwierzęta nie mają się gdzie schronić. Uważam, że szczególnie w szkole problem opieki nad zwierzętami powinien być wpajany młodzieży od najmłodszych lat, ale przykład tych zwierząt świadczy o tym, że Dyrekcja jest obojętna na te sprawy. Podobne pismo wystosowałam również do Dyrekcji Szkoły i będę oczekiwała pozytywnego załatwienia.

Nazwisko i adres  
do wiadomości redakcji.

\* \* \*

Jako stały czytelnik Waszej Gazety proszę, ażeby Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne Rybnik-Niedobczyce wyjaśniło, jak długo będzie nie wykonana awaria wodna przy ul. Wodzisławskiej/koło piekarni Pana Ryszki/. Codziennie “maluch”, którym jadę do pracy, ma w tym miejscu ranny prysznic. Jest to główna

ulica i dziw, że na tej mokrej jedni jeszcze nie było wypadku, a najważniejsze to to, że za wyciek podziemnej wody my mieszkańcy płacimy tą podwyższoną cenę wody, gdyż tam już woda ucieka około 2 miesięcy. Za wyjaśnienie w Waszej Gazecie Przedsiębiorstwo Wodociągów winno Wam zapłacić podwójnie, gdyż jak widać nie liczy się z kosztami.

Z poważaniem  
Henryk Pawlak z Rybnika

#### Ognisko Plastyczne informuje:

3-letnie Państwowe Ognisko Plastyczne w Rydułtowach uprzejmie informuje, że od 1 do 20.IX.1993 r. można zwiedzać wystawę i dokonać zakupu prac plastycznych. Wystawa jest czynna od wtorku do piątku w godz. od 15.00 do 19.00. Równocześnie informujemy, że szkoła posiada jeszcze wolne miejsca na I rok nauki. Prosimy chętnych o zgłaszanie się w siedzibie szkoły - Rydułtowy, ul. A. Mickiewicza 23. Program realizowany jest w ciągu 3 lat w zakresie następujących przedmiotów: malarstwo, rzeźba, rysunek, rysunek graficzny, projektowanie graficzne, kreślenie i perspektywa, historia sztuki. Uczniowie otrzymują świadectwa promocyjne i świadectwa ukończenia szkoły.

4.10.1993

imię i nazwisko  
adres

#### Ze starych ksiąg parafialnych

## Organy i organiści

W parafiach miejskich na Górnym Śląsku organy zjawiają się znacznie wcześniej niż w kościołach wiejskich. W kościołach miejskich pojawienie się organów zależało od większego czy mniejszego znaczenia miasta. W kościele parafialnym w Rybniku prawdopodobnie już także w XVI wieku istniały organy. Pierwszy wymieniony z imienia organista przy kościele rybnickim to Jerzy Kodras. W dokumentach nazwany został “Organista Rybnicensis”. Znamy dokładną datę jego śmierci - zmarł 25.01.1645 r. Organy, na których ów Kodras grywał, były po jego śmierci rozstrojone, ich reperację przeprowadzono w roku 1652. Były to organy duże i piękne, które dodawały splendoru wnętrzu kościoła, jak zaznacza duchowny wizytator w r. 1679. Jak na dzieło XVI-wieczne, był to instrument rzadki. Przed zaprowadzeniem organ, w kościele rybnickim w XV wieku i jeszcze później, w czasie uroczystych świąt, a może i w zwykłe niedziele, przgrywali w kościele muzycanci na trąbkach. Także i później dbano w Rybniku o muzykę kościelną: w inwentarzu z roku 1750 czytamy, że w roku 1736 zakupiono z kasy kościelnej nowe instrumenty dla chóru: 1 duży bęben, 4 puzony, 2 pary waltorni. Widać z tego, że w Rybniku już od dawien dawna uprawiano muzykę. Ale wróćmy do naszych

Po raz siódmy Filharmonia Ziemi Rybnickiej organizuje DNI MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ. Tegoroczne imprezy odbędą się w Rybniku, Raciborzu i Żorach. Ich sponsorem jest Urząd Miasta Rybnika. Rybniczcy melomani będą mogli uczestniczyć we wszystkich koncertach, a niektóre z nich zostaną zaprezentowane również w Państwowej Szkole Muzycznej w Raciborzu oraz w kościele św. Filipa i Jakuba w Żorach. 7 września o godz. 19.15 w kościele św. Antoniego w Rybniku z recitalem organowym wystąpi RICCARDO POLEGGI z Włoch. Zapowiedział on

Sienie. Obecnie jest wykładowcą Royal Northern College of Music w Manchesterze. W swoich recitalach na Śląsku zaprezentuje “Symfonię kameralną” Johanna Helmicha Romana, “Ariette” Johanna Pachelberga oraz “Chorał nr 3” Cezara Augusta Francka. Utwory te rozdzielią improwizacje w stylu niemieckim, włoskim i francuskim. 21 września o godz. 19.15 wyłącznie w kościele św. Antoniego w Rybniku będzie można wysłuchać koncertu z udziałem Lidii WIELICZKO - śpiewaczki sopranowej z Ukrainy. Wykona ona m.in. “Ave Maria” Schuberta i Gounoda z

## FILHARMONIA ZIEMI RYBNICKIEJ

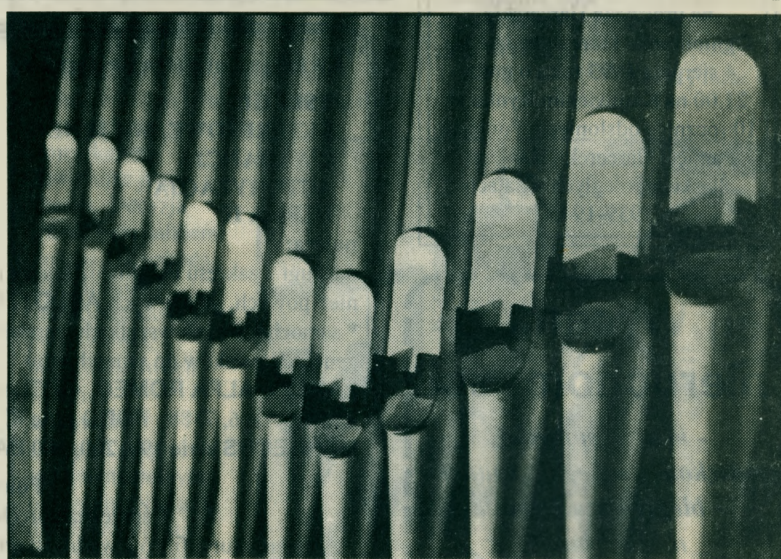
Rybnik ul. Saint Vallier 1 tel. 22-320

### DLA MELOMANÓW

wykonanie utworów Messiaena, Langlaisa i Hindemitha lub Frescobaldiego i J.S.Bacha. O wyborze utworów zdecyduje typ organów, na których będzie grał. Ten organista młodej generacji /urodzony w 1966 roku/ na co dzień koncertuje w kościele St. Galla w Rzymie. 8 września o godz. 18.00 wystąpi w Raciborzu, a 9 września o godz. 19.00 w Żorach. 14 września o godz. 18.00 w kościele oo. Misjonarzy w Rybniku odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem Orkiestry Filharmonii Rybnickiej pod dyr. Sławomira Chrzanowskiego. Jako solista na oboju grać będzie Wojciech BARCZYŃSKI. 17 września o godz. 18.00 w Raciborzu, 18 września o godz. 19.00 w Żorach i dnia następnego o godz. 19.15 w Rybniku /kościół św. Antoniego/ wystąpi wybitny organista angielski NIGEL ALLCOAT. Swoje umiejętności wirtuoza i kompozytora kształcił w Anglii /m.in. u George’a Graya/ i we Włoszech, gdzie był m.in. ostatnim studentem Fernando Germaniego w

towarzyszeniu Elżbiety WŁOSEK, grającej na organach. W drugiej części koncertu zaprezentuje się rybnicki Chór im. Adama Mickiewicza pod dyr. Wacława Mickiewicza w repertuarze złożonym z pieśni prawosławnych. Tegoroczne imprezy DNI MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ zamkną dwa koncerty Józefa SERAFINA - wybitnego wirtuoza gry na organach, dziekana Akademii Muzycznej w Warszawie. 28 września w kościele św. Antoniego w Rybniku /o godz. 19.15/ oraz następnego dnia o godz. 18.00 w raciborskiej PSM wykona on Fantazję G-dur, Preludium i fugę ES-dur oraz 3 preludia chorałowe J.S.Bacha. Współczesną kompozycję organową reprezentować będą dwa fragmenty z cyklu “Hiob” Petra Ebena. Zapraszamy na imprezy DNI MUZYKI ORGANOWEJ..., życzymy melomanom Rybnika, Raciborza i Żor głębokich wzruszeń. Wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny.

/gw/



organistów. Względny oszczędnościowy skłonił zarząd kościelny w roku 1645 do połączenia funkcji organisty z czynnościami rektora szkoły. Odtąd więc, to jest od połowy XVII wieku, każdorazowy rektor szkoły był zarazem organistą. Kiedy w roku 1797 rozebrano stary kościół na górze, rozebrano również i kilkunastokrotnie organy, które i tak już były zniszczone. Dla nowego kościoła w mieście nowe organy zbudował organmistrz Weiss z Pyskowic w latach 1807-1809 przy użyciu części

dawnych organów za cenę 180 talarów. Organy te wytrzymały do roku 1880, kiedy trzeba było sprawić nowe. Organmistrz Durschlag w Rybniku dostarczył nowe organy za cenę 4518 marek i 50 fenigów, przy czym część kosztów, a mianowicie 1500 marek, pokrył fiskus jako patron kościoła. Organy były gotowe 4 marca 1881 roku i ustawiono je w kościele. Jako rzeczoznawca zbadal je nauczyciel muzyki Kugler z Pilchowic.

Opracował: J.R.

# ALLIANCE FRANCAISE

w Rybniku ogłasza zapisy na kursy języka francuskiego dla dzieci, młodzieży i dorosłych I, II i III stopnia, kursy przygotowawcze do matury, do kolegów języków i na wyższe studia.

Zapisy od 6 września w sekretariacie Alliance Francaise - Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Szafranka 7, tel. 240-97, codziennie od godz. 10.00 - 16.00

Zajęcia w grupach rozpoczną się 1 października.

## Zarząd Zieleni Miejskiej w Rybniku

Dział Usług Pogrzebowych  
ul. Rudzka 70 b  
/Cmentarz Komunalny/  
- tel. 28-991/

oferuje następujące usługi:

- \* wynajęcie karawanu
- \* całodobowy przewóz zwłok
- \* szeroki asortyment trumien
- \* kosmetykę, ubranie i przechowanie zwłok
- \* wynajęcie kaplicy do pogrzebu
- \* usługi cmentarne

Ceny konkurencyjne.

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA FIRM!**  
• pieczątki, druki  
• reklamy i szyldy  
• wycinanie liter i grafiki  
Rybnik, tel. 23-710 (konkurencyjne ceny!)  
ul. Chrobrego 18 Zapraszamy do współpracy!

Katowicka  
Chorągiew Związku  
Harcerstwa Polskiego

z a p r a s z a

na uroczyste Harcerskie  
Ognostranie, które odbędzie się  
4 sierpnia 1993 roku o godz.  
21.00 na Katowickim Rynku w  
10 rocznicę odsłonięcia Pomnika  
Pamięci Harcerzy i Harcerzy  
Śląskich poległych w latach  
1939-1945.

## Wycena nieruchomości

- kredyt, sprzedaż,  
odszkodowanie, spadek  
- biegły - szacowanie  
nieruchomości  
Rybnik,  
tel. (0-36) 1276-16

BEZPŁATNE PORADY  
PRAWNIKA  
w "Gazecie Rybnickiej"

W piątki w godz. 15.00-17.00  
w siedzibie naszej redakcji  
/Kościuszki 54, tel. 28-825/  
dyżuruje prawnik, udzielający  
bezpłatnie porad.

## Zarząd Miasta informuje:

**ZARZĄD MIASTA RYBNIKA**  
ogłasza przetarg nieograniczony  
na wykonanie gazociągu magistralnego średnioprężnego  
od ul. Witosza /była ul. Rossenbergów / do torów kolejowych w Niedobczycach.

Pełna dokumentacja techniczna wraz ze ślepym kosztorysem udostępniona zostanie do  
wglądu zainteresowanym w Wydziale Inwestycji i Budownictwa Urzędu Miasta Rybnika  
ul. Hallera 10a.

Oferty, które winny zawierać:

- termin rozpoczęcia i zakończenia robót,
- ostateczną wartość robót z podatkiem VAT
- określenie wysokości płatności za roboty w 1993 roku,

należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 16.09.1993 r. do Wydziału Inwestycji i  
Budownictwa Urzędu Miasta Rybnika ul. Hallera 10a.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 100 mln  
zł, w kasie Urzędu Miasta Rybnika, ul. Chrobrego 2.

Przetarg odbędzie się 17.09.1993 r. godz. 10.00 w sali nr 37 Urzędu Miasta Rybnika,  
ul. Chrobrego 2.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert, prowadzenie  
dodatkowych rokowań z oferentami oraz odwołanie przetargu bez podania przyczyn.

Oferentowi, który przetarg wygrał, wpłacone wadium zwrócone zostanie po zawarciu  
umowy.

Wadium oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone w dniu  
ogłoszenia wyniku przetargu w Kasie Urzędu Miasta Rybnika, ul. Chrobrego 2.

**ZARZĄD MIASTA RYBNIKA**  
ogłasza przetarg nieograniczony  
na kompleksową realizację inwestycji p.n.

- kontynuacja rozbudowy szkoły podstawowej Nr 13 w Rybniku-Chwałowicach przy ul. 1  
Maja 51.

Pełna dokumentacja techniczna wraz ze ślepych kosztorysami udostępniona zostanie do  
wglądu zainteresowanym w Wydziale Inwestycji i Budownictwa Urzędu Miasta Rybnika,  
ul. Hallera 10a.

Oferty, które winny zawierać:

- deklarację wykonania robót w terminie od IV kw. 1993 do czerwca 1994 r.
- ostateczną wartość robót z podziałem na poszczególne branże łącznie z podatkiem VAT i  
innymi nieprzewidzianymi kosztami
- określenie wysokości płatności za roboty w 1993 r.

należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 16.09.1993 r. do Wydziału Inwestycji i  
Budownictwa Urzędu Miasta Rybnika, ul. Hallera 10a.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 100 mln zł w  
kasie Urzędu Miasta Rybnika, ul. Chrobrego 2.

Przetarg odbędzie się 17.09.1993 r. o godz. 12.00 w sali nr 37 Urzędu Miasta Rybnika, ul.  
Chrobrego 2.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert, prowadzenia  
dodatkowych rokowań z oferentami oraz odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Oferentowi, który przetarg wygrał, wpłacone wadium zwrócone zostanie po zawarciu  
umowy.

Wadium oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone w dniu  
ogłoszenia wyniku przetargu w Kasie Urzędu Miasta Rybnika, ul. Chrobrego 2.

**SKLEP "PAPIRUS"**  
MAREK PIECHOTA 44-200 Rybnik, ul. Gliwicka 4  
oferuje:

WYRÓB PIECZĄTEK

WIZYTÓWKI, PAPIERY FIRMOWE, ZAPROSZENIA, DRUKI  
REKLAMOWE

- \* art. biurowe
- \* art. szkolne
- \* art. higieniczne
- \* papier XERO
- \* zszywacze
- \* akcydensy
- \* nesesery
- \* kleje UHU
- \* doskonale automaty stemplarskie

**COLOP**

numery, datowniki, tusze,  
i inne akcesoria stemplarskie

Awaryjne otwieranie zamków Firma Usługowo-Handlowa  
**USŁUGI**  
**EKSPRESOWE, SOLIDNE**  
**GWARANCJA**  
**AUTORYZACJA**  
**GERDA II**  
**KERIMEX**  
44-200 Rybnik  
ul. Plac Wolności 5

poleca:

- \* usługi z zakresu dorabiania kluczy mieszkaniowych, zasuw, klódek, zamków  
nietypowych, garażowych **ABLOY, GERDA II**,
- \* samochodowych wszelkich marek światowych, a w szczególności nowej  
generacji zamków do samochodów  
**LANCIA, ALFA ROMEO, OPEL** serie Record, Omega, Vectra  
**BMW** serie 6, 7, 88, **FORD** serie 87, Scorpio, Orion, Escort,  
**MERCEDES** serie 190, 200, 300 **SAAB 9000, VOLVO**

Poleca również:

- \* sprzedaż porcelany stołowej z Chodzieży,
- armatury, filtrów wodnych prod. USA, luster o 20-letniej gwarancji.

Najniższe ceny w ROW.  
ZAPRASZAMY w godz. od 9.00 do 17.00

TEL. 392-134  
tel./fax 20-278  
Os. Południe 37  
44-253 Boguszowice  
Czynne od 9.00 do 17.00

**UIEX**

prowadzi sprzedaż ratalną bez poręczycieli i bez pierwszej wpłaty

komputerów "OPTIMUS" sprzętu RTV, SAT, AGD,  
ELEKTRONICZNYCH INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH,  
ROWERÓW, KOSIAREK DO TRAWY oraz  
ELEKTRONICZNYCH KAS SKLEPOWYCH  
firmy "ASTER" i "CASIO"

## W razie potrzeby

POG. RATUNKOWE: 999, 23-666  
POLICJA: 997, 21-091  
STRAŻ MIEJSKA: 27-254 w godz. 6.00-22.00  
STRAŻ POŻARNA: 998, 28-867  
POG. GAZOWE: 55-37-91, 55-37-56, 55-38-28, 55-38-87  
POG. ENERGETYCZNE: 210-71  
POG. WOD.-KAN.: 236-81, 261-92, 266-47  
POG. CIEPŁOWNICZE: 249-56, 246-45  
INFORMACJA: PKS 22-242, PKP 23-009, WPK 21-820  
POSTÓJ TAXI: 236-60, 286-60  
POSTÓJ TAXI BAGAŻOWYCH: ul. Młyńska, tel. 23-561  
NOCNY DYŻUR APTEK: od 3 września do 9 września, Nowiny,  
ul. Dąbrówki 19

## Ogłoszenia dobre

Studentka udziela korepetycji  
- język angielski.  
Tel. 250-28, godz. 12.00 - 15.00

Poszukuję towarzyski życia  
do lat 60-ciu. Wiad. tel. 28825

Laboratorium fotograficzne  
**FUJIEKSPRESS** prosi o kontakt  
właściciela negatywu nr 2541.

## EKSPRESS Rybnik, Reja 2



Wywoływanie negatywów również typu POCKET  
i wykonywanie odbitek w czterech formatach.  
Terminy od 1 do 24 godzin. Ceny konkurencyjne.

"Dziś fotografujesz - dziś masz zdjęcia"

## CENNIK OGŁOSZEŃ W "GAZECIE RYBNICKIEJ"

- 1 cm<sup>2</sup> - 8.000 zł
- 1/4 strony - 900.000 zł
- 1/2 strony - 1.600.000 zł
- 3/4 strony - 2.400.000 zł
- 1 strona - 3.000.000 zł
- 1 słowo - 5.000 zł
- 1 słowo w ogłosz. towarzyskich - 2.000 zł

DZIŚ POMALUJEMY TWÓJ SAMOCHÓD,  
A TY POTEM ZAPŁACISZ NAM W RATACH

Informacje w sklepie z lakierami samochodowymi - tel. 20-278  
Osiedle Południe 37, 44-253 BOGUSZOWICE  
czynne od 9.00 do 17.00

PONADTO MONTUJEMY w samochodach  
ALARMY firmy "SILICON",  
CENTRALNE ZAMKI /sterowane pilotem/,  
ELEKTRYCZNE PODNOSZENIE SZYB

## Środowa Giełda Cenowa

| Mięso       | schab | wolowe<br>extra | szynka wp.<br>gotowana | ślaska |
|-------------|-------|-----------------|------------------------|--------|
| Hała Mięsna | 62    | 74              | 105                    | 60     |
| HERMES      | 66    | 80              | 107                    | 55     |
| PIOTROWSKI  | 66    | 77              | 100                    | 55,9   |

| Owoce/Warzywa | ogórki | pomidory | ziemniaki | jabłka |
|---------------|--------|----------|-----------|--------|
| HERMES        | 11     | 11       | 1,5       | 5-18   |
| ul. Miejska 3 | 10     | 12       | 1,4       | 3,5    |
| TARG          | 7-9    | 7-12     | 1-1,5     | 2,5-4  |

| Spożywcze | masło | cukier | jajko   | mąka  |
|-----------|-------|--------|---------|-------|
| HURTOWNIK | 8,2   | 10,9   | 2       | 6-7,3 |
| HERMES    | 8,5   | 11     | 1,9     | 7,3-8 |
| TARG      | 7,8   | 9,8    | 1,5-2,1 | 6-7   |

| WALUTY                  | dolar       | marka       | czeska  | francuska |
|-------------------------|-------------|-------------|---------|-----------|
| Bank Śląski             | 19400/19700 | 11400/11680 | ----    | 3200      |
| HERMES                  | 19400/19600 | 11500/11650 | 600/650 | 3250/3400 |
| Delikatesy, ul. Miejska | 19400/19600 | 11500/11650 | 600/650 | 3200/3450 |

KUPON  
KONKURSU  
ŻUŻLOWEGO  
"GR"

ROW Rybnik



UNIA Leszno

wpisz ilość punktów

wpisz ilość punktów

# Szachy dla dużych i małych



Sławomir Ulak odbiera puchar - nagrodę dla zwycięzcy. Trudno było zrobić mu zdjęcie, bo twierdzi, że w poprzednim wcieleniu był Indianinem, a Indianie nie lubią się fotografować. Foto Pal.

W Rybniku gra się w szachy często i z dobrymi wynikami - jesteśmy przecież światową potęgą w szachach przedszkolaków. Ale nie tylko maluchy wzięły udział w XVI Międzynarodowym Turnieju Szachowym Rybnik 93, który zakończył się 29 sierpnia. W turnieju wystartowali nie tylko zawodnicy z całej Polski, ale także Czesi: Litwini i Jugosłowianie /o ile są jeszcze ludzie, których można nazwać Jugosłowianami/.

Grano w 2 grupach. W grupie pierwszej zwycięzcą został Sławomir ULAK z "Rzemiosła Racibórz", zdobywając 7,5 punkta. Drugie miejsce zajął Jacek Dawidów /GKS Pniówek, 7 pkt./, a trzecie Jerzy Ujma /RMKS Rybnik, 6,5 punkt/. W grupie drugiej zwyciężył Dariusz MISZCZAK /RMKS Rymer, 7,5 punkt./, drugie miejsce uzyskał Kazimierz Szydłowski /RMKS Marta i

Rybnik, 7,5 pkt./, a trzecie Waldemar Straszczak /również RMKS Rybnik, 7 pkt./.

Oprócz zwycięzców, nagrodę otrzymała także najlepsza z pań, Katarzyna LEWANDOWSKA z Kolejarza Katowice, która uzyskała 5 punktów i zajęła ósme miejsce. Ufundowano też nagrodę dla najwierniejszego kibica - otrzymała ją narzeczoną Dariusza BABCZYŃSKIEGO z RMKS Rybnik, towarzyszącą mu podczas całego turnieju. Misie-maskotki dostali najmłodsi uczestnicy, Marta Szydłowska i Kamil Kozak. Marta, która zdobyła 3 punkty, "od zawsze" bawiła się szachami, a od 3 roku życia gra. Wywalczyła już I miejsce na międzynarodowym turnieju w Kielcach, w grupie wiekowej do lat 10, a także I miejsce wśród przedszkolaków w katowickim FIBAK OPEN. Oczywiście pokonała też konkurentki na Międzynarodowych Szachowych Mistrzostwach Polski Przedszkolaków, które odbyły się w Rybniku w czerwcu tego roku. Marta najbardziej lubi grać z tatą, który jest

zarazem jej osobistym trenerem - Kazimierz Szydłowski jest instruktorem szachowym, prowadzi zajęcia w przedszkolu nr 43. Jego starsza córka jest także uzdolnioną szachistką.

Marta Szydłowska wygrała już komputer szachowy i dobry aparat fotograficzny. Zwykle na imprezach dostaje maskotki, jako najmłodsza uczestniczka. Niestety "starze się" - we wrześniu kończy 6 lat i wkrótce zapewne przestanie być tą najmłodszą. Kamil Kozak, najmłodszy z chłopców, ma 7 lat, a gra od roku. Zdobył w turnieju 1 punkt, a nauki pobierał także w przedszkolu nr 43. Najbardziej lubi grać z Prockiem, kolegą z przedszkola. Jest bardzo dumny z szachowego medalu, który kiedyś otrzymał. Marta i Kamil wolą grać z chłopcami, ale z różnych powodów. Kamil oświadczył, że "Chłopaki lepiej grają", a Marta uważa, że "są przyjemniejsi". Jak twierdzi Kazimierz Szydłowski, rybnicki RMKS bardzo dba o młodych szachistów i stwarza im naprawdę dobre warunki. Najstarszym uczestnikiem turnieju był 70-letni Michał Ocytko ze Szczecina. W ostatniej rundzie grał on z 5-letnią Martą. Tym razem zwyciężyła stateczna dojrzałość.

K.M.



Marta i Kamil z maskotkami "na szczęście"

Foto Pal.

## Ligowy szlagier

W niedzielę o godz. 16.00 na rybnickim stadionie, kto wie czy nie mecz sezonu: **ROW Rybnik-Unia Leszno** - wielka żużlowa batalia. Na spotkaniu z drużyną Romana Jankowskiego zawsze w Rybniku ściągają tłumy, nawet wtedy gdy oba zespoły jeżdżili w drugiej lidze. Drużyna ta ma swoją uznaną markę i zawsze gwarantuje wielkie emocje. Nie inaczej będzie tym razem, przede wszystkim dlatego, że obie drużyny walczą o utrzymanie się w ekstraklasie. By wygrać, dzielnie walcząca o pierwszoligowy byt rybnicka drużyna, rzucić musi na szalę wszystkie swoje atuty: młodzieńczą werwę Tudzieza i braci Fliegertów, rutynę i spryt Korbela i Bema oraz waleczność wracającego po pechowej kontuzji Pawliczka.

W swoim składzie Leszno awizuje Amerykanina Hancocka, który już przed rokiem ścigał się z rybnicznymi broniąc barw UNII. Choć wtedy UNIA zjawiła się w Rybniku z ówczesnymi mistrzami świata w jeździe parami /Hancockowi towarzyszył Correy/, a ROW wystąpił w krajowym składzie, po wspaniałym meczu wygrali właśnie rybniczanie.

Ostatni mecz ligowy w Gorzowie ROW przegrał 37:53, jeżdząc bez

Palwiczka i Berge, który dopiero w czasie prezentacji zjawił się na stadionie i to cały w bandażach, gdyż w sobotę wieczorem odniósł kontuzję w turnieju na trawie. Szkoda, że nie skontaktował się z klubem, wtedy w jego miejsce mógłby wystartować któryś z juniorów, a tak w składzie pojawiła się dziura. Dopiero dziś bądź jutro zapadnie decyzja co do startu Filipa w niedzielnym meczu. Co do Pawliczka, wszystko zależeć będzie od jego samopoczucia po czwartkowym półfinale Indywidualnych Mistrzostw Polski w Gorzowie, w którym wystartować miał pierwszy raz po kontuzji barku. Znajac Adama można być pewnym, że zrobi wszystko, by w niedzielę razem z resztą zespołu walczyć z Unią.

Dzień po dniu tercet Tudziez-Fliegert-Fojcik jeździł do Machowej na mający się tam odbyć finał "Srebrnego Kasku", pogoda pokrzyżowała plany i za drugim razem turniej przełożono na 10 września.

W niedzielę rybnicki żużlowcy będą potrzebowali solidnego doping, bardzo więc liczą na wsparcie wiernych kibiców. Kiedyś w czasie meczów żużlowych rybnicki stadion wypełniał się po brzegi, być może choć na ten jeden, jakże ważny, mecz uda się przywrócić stare czasy.

/wack/

W sobotę 11 września około godz. 15.00 na parkingu przy ulicy Hallera, obok targowiska, rozpocznie się organizowany przez **Rybnicki Młodzieżowy Klub Sportowy** pierwszy w Rybniku turniej ulicznej koszykówki, tak popularnej w USA i krajach Europy Zachodniej. Czteruosobowe drużyny pragnące wziąć udział w tym nowatorskim turnieju zgłaszać można w sekretariacie RMKS-u od **poniedziałku 6 września pod numerem telefonu 230121 wewn. 7701.**

Za tydzień w "GR" postaramy się przybliżyć naszym czytelnikom zasady gry w uliczną koszykówkę, będącą podwórkową wersją olimpijskiej dyscypliny.

/wack/

## Żużlowy konkurs "GR"

Tylko dwóch naszych czytelników wytypowało trafnie wynik ligowego meczu **STAL FARBPOŁ GORZÓW - ROW RYBNIK** /37:53/. Antoni Kretek i Dariusz Glenc. W losowaniu nagroda, czyli trzy bilety na imprezy żużlowe ufundowane przez KS ROW, przypadła w udziale **Antoniemu KRETKOWI**. Nagroda do odebrania w redakcji.

Od niedzieli nowym mistrzem świata jest Amerykanin Sam ERMOLENKO, który pewnie po swoim ostatnim wyścigu odetchnął z ulgą. Do tej pory w finałowych turniejach prześladował go pech i

zgadzał się z nią również Ermolenko. długo dogadując się z arbitrem na migi. Trudno jednak powiedzieć czy była to szczerza chęć zmierzenia się z najgroźniejszym rywalem czy wyrafinowana sportowa dyplomacja,



Szwedzcy kibice nie mieli tym razem powodów do radości, mimo to bawili się znakomicie. Foto: wack

# SAM SOBIE MISTRZEM

choć we wszystkich innych wcześniejszych i późniejszych wiodło mu się nieźle, w tych najważniejszych tracił niepotrzebnie punkty i mógł tylko zazdrościć innym. Uprawianie żużla kosztowało go wiele bólu i samozaparcia, dzięki niezwyklej wytrzymałości wrócił na tor po kontuzji, która sprawiła, że jedną z nóg ma o kilka centymetrów krótszą. Ta wytrzymałość została nagrodzona i można to chyba uznać za sportową sprawiedliwość.

Wielkim przegranym finału w Pocking był Duńczyk Hans Nielsen, który nie tak dawno gościł w Rybniku. Mistrz przyjeżdżał do Rybnika w tym sezonie dwukrotnie, ale za sprawą kiepskiej aury ani razu nie wystąpił, a szkoda! Wielki Hans, który miał ogromny apetyt na swój czwarty tytuł mistrzowski jeździł w Pocking fenomenalnie, niestety w najważniejszym pojedynku z Amerykaninem zaatakował chyba zbyt wcześnie prowadzącego rywala, już przy wyjściu z drugiego łuku. Atak był znakomity, ale widać nie przypuszczał Duńczyk, że rywal pojedzie tak szybko i swoim tylnym kołem tracił w przednie koło Amerykanina, powodując jego upadek. Decyzja arbitra była całkiem słuszną i ze szkodą dla wspaniałej międzynarodowej publiczności, pojedynek dwóch wielkich żużlowców skończył się na jednym niepełnym okrążeniu. Nielsen długo później stał przed opuszczoną do powtórzonego wyścigu taśmą. Trudno powiedzieć na co w takim momencie liczy sportowiec, rzucając na szalę swą dumę i reputację, wszak decyzja już została podjęta. Wyglądało na to, że nie

przecież nie już się nie mogło zmienić. Tomasz GOLLOB zajmując siódme miejsce z pewnością nie wprawił polskich kibiców w euforię, tym bardziej, że w końcówce w wyniku szkolnych błędów niepotrzebnie tracił punkty. Ale dobre i to. W przyszłym roku w turniejach Grand Prix będzie może lepiej.

Nie popisał się ulubieniec rybnickich kibiców Billy Hamill, nie jeździł już tak płynnie jak przed rokiem, był podenerwowany, co było widać na torze. Ostatni finał był ciekawy, choć emocji mogło być więcej zwyczajnie, że mistrz nowo koronowany mógł w sobie w ostatnim swoim starcie pozwolić na zupełną porażkę. Poza torem lało się niemieckie piwo i smażyły kielbaski, trwał wielki żużlowy piknik. Publiczność mają żużlowcy specyficzną. Sporo dzieciaków, nastolatek, ale i pań w starszym wieku, a co najważniejsze w odróżnieniu od kibiców piłkarskich nie ma mowy o agresywnych zachowaniach.

Tekst i foto: wack



Sam ERMOLENKO - wreszcie szczęśliwy.

Foto: wack



Czar par

Foto: wack

## Nasze propozycje

**Teatr Ziemi Rybnickiej**  
5 września, godz. 17.00 i 19.15,  
7 września, godz. 17.00 - Jubileuszowy Koncert Zespołu "SKALDOWIE"  
cena biletu 100.000.- zł  
7 września, godz. 8.00, audycje muz.

**Mała Scena Rybnicka**  
4 września, godz. 19.00 - 1.00,  
Wiedodyskoteka, cena biletu 35.000zł  
**Klub Filmowy EKRAN przy TZR**  
6 września, godz. 19.00, "Obcy wśród nas", prod. USA, gra Malania Griffith, reż. Sidney Lumet, wstęp za okazaniem karnetu /do nabycia przed projekcją/.

**Kino Premierowe przy TZR**  
8 i 9 września, godz. 17.00 i 19.15,  
"Niebo nad Berlinem", prod. niemiecko-francuskiej, reż. Wim Wenders /od lat 15/, cena biletów 20.000.- i 15.000.-zł

**Kino APOLLO**  
3 - 7 września, godz. 17.00 i 19.15 w sobotę godz. 16.00 i 18.00,  
"Niemoralna propozycja", prod. USA  
4 września, godz. 20.00 - 2.00,  
Dyskoteka, cena biletu 20.000.-zł

**Kino WRZOS - Niedobczyce**  
5 września, godz. 17.00 "Do szaleństwa", komedia prod. USA /od lat 12/  
7 września, godz. 19.00 - 23.00,  
Dyskoteka, cena biletu 15.000.- zł

**Kino "Zefir"-Boguszowice**  
5-9 września, godz. 17.00 i 19.00 "Zakonnica w przebraniu" USA /od lat 12/

/gw/

## PROGRAM KANAŁU "EF"

Piątek - 3.09.1993

początek: 18.45

- rozstrzygnięcie konkursu z poprzedniego tygodnia  
- magazyn publicystyczny "TUTAJ" pod. red. Janusza Rzymanka, a w nim: reportaż o Polskiej Fabryce Manekinów, relacja z otwarcia wystawy gobelinów pani Julii Rzytki, relacja z otwarcia pierwszej społecznej szkoły podstawowej w Rybniku  
- program informacyjny "EF" NEWS pod red. Marioli Hrycaj, a w nim: relacja z rozpoczęcia nowego roku szkolnego, o tym co dzieje się na rybnickim targowisku, o policyjnej akcji na drogach, o cenach mieszkań do wynajęcia i zakupu, o bezpieczeństwie dzieci w drodze do szkoły  
- zaproszenie do uczestnictwa w nowym sezonie kulturalnym - zaprasza dyrektor Teatru Ziemi Rybnickiej Wojciech Bronowski  
- ogłoszenie konkursu  
**Sobota - 4.09.1993**  
12.00 - powtórka piątkowego programu  
**Poniedziałek - 6.09.1993, Środa - 8.09.1993**  
Kino HIT - przerwa wakacyjna

- *Panie doktorze, mój mąż mówi ostatnio strasznie wolno, wytrzymać tego już nie mogę. Czy pan wie, co to jest?*

- *Owszem! Ma za długie połączenie między ustami, a rozumem* \*\*\*

- *Panie doktorze - pyta dziecko - czy można z nieboszczykiem mówić?*  
- *Naturalnie, moje dziecko. Mówić można, tylko odpowiedzi dostać nie można!* \*\*\*

- *Pański kaszel wcale mi się nie podoba - mówi doktor.*  
- *To dziwne - powiada górnik - całą noc trenowałem!* \*\*\*

- *Panie docthorze, udała się ta operacja? Tak zech się bo!*  
- *Synu, nie jestem lekarzem, ino świętym Piotrem!* \*\*\*

- *Panie docthorze, prowdza to, że kobiety żyją dłużej niż chlopy?*  
- *Ja, a przede wszystkim wdowy! - pado docthor.* \*\*\*

Lekarz do pacjenta:

## Śląskie beranie

- *Co właściwie panu brakuje?*  
- *Auta!*  
- *Na co pan się właściwie skarży?*  
- *Na brak auta właśnie!* \*\*\*

*Dochtór bado chorego i pado mu:*  
- *Z tą chorobą to możecie żyć jeszcze ze sto lot.*  
- *To tak mi się już pogorszyło?*  
- *Jak to pogorszyło?*  
- *No bo mi łońskiego roku pedzieli, że z tą chorobą moge 200 lat żyć.* \*\*\*

- *Proszę następny - woło docthor.*  
*Wlazła kobieta z mężem.*  
- *Panie docthorze, mój cięgiem ino gwizdże i gwizdże.*  
*Dochtór popatrzył na pacjenta, pomyślol i zaczął go pytać:*  
- *Mocie dobrą żonę?*  
- *Och, takiej to dziś nadaremno by szukać.*  
- *A mieliście rozumnych ojców?*  
- *O, moi ojcowie byli bardzo mądrzy i dobrzy.*  
- *A mocie dobro robota?*  
- *Tako, jako jo mom, to mało kto mo!*  
- *A mocie bardzo nerwowego majstra?*  
- *Do rany przyłożyć, dobry chłop z niego!*  
- *No to do stu pieronów, czemu cięgiem gwizdżecie?*  
- *No, żeby wilki odgonić, panie docthorze!*  
- *Wilki? Dyć ich tu nie ma!*  
- *No bez to! Sami widzą jak pomogło!* \*\*\*

*Antek był kawalerem. Wszyscy sie już z niego wyśmiewali, że taki stary koń a nie żeni sie. No i znodli mu dziotłcha i zaczon do niej chodzić. Książdz ambony ogłosili zapowiedź, kamraci zbierali na podarunek i ani sie nie spodziewol, że tak prędko stanie przed oltorem ze swoją Marią. W czasie ceremonii książdz pytają:*  
- *Czy miłujesz tę oto Marię?*  
*A Antek zgorszony woło na głos:*  
- *Farorzyczku, a dyć żeście mi w spowiedzi pedzieli, że miłować to ja moga dopiero po ślubie, a teraz to chcecie, żebych sie przy wszystkich przyzno!*

## Fatałachy z naszej szafy

### Koniec lata!

Sierpień nie jest najlepszym miesiącem do obserwacji paryskiej ulicy pod kątem mody. Paryżanek jak na lekarstwo, a moda turystyczna jest taka sama na całym świecie. Sezon letni się kończy, co widoczne jest szczególnie w sklepowych witrynach. Na wystawach renomowanych domów mody króluje już jesień! Generalnie, poza nielicznymi plamami czerwieni, wszystko jest szarawe, w beżach, dawno nie oglądanych brązach, grafitowe, czarne oraz w typowych kolorach jesieni: rudy, cynamon, terakota. Jedynymi wzorami, jakie zauważyłam, są kraty. Nadchodzą dobre czasy dla kobiet, które lubią być zakutane i otulone. Luźno i powłóczyście! Długość do kostek sylwetkę wydłuża, dżerseje i dzianiny nadają jej miękkość. Ale żeby nie było za słodko, sporo męskich rzeczy - od stylizacji do oryginalnych, męskich, za dużych portek, podtrzymywanych paskami. Podwyższone podeszwy butów atakowały już od wiosny, zdobyły przyczółek latem, lecz za to pewnie jesienią i zimą dojdzie do prawdziwego zwycięstwa. Sporo

rzeczy "szmaciarskich" na pierwszy rzut oka, ale są również przeblyski elegancji w postaci trendu "na dandysa" z żakietami jakby z XVIII i XIX w., koronkami i żabotami. Jedno jest pewne - skończyły się kuse stretche i lycry oraz odkryte wysoko nogi. Nie ma lepszej wiadomości przed jesienno-zimowymi szarugami naszej szerokości geograficznej.

Wróżka



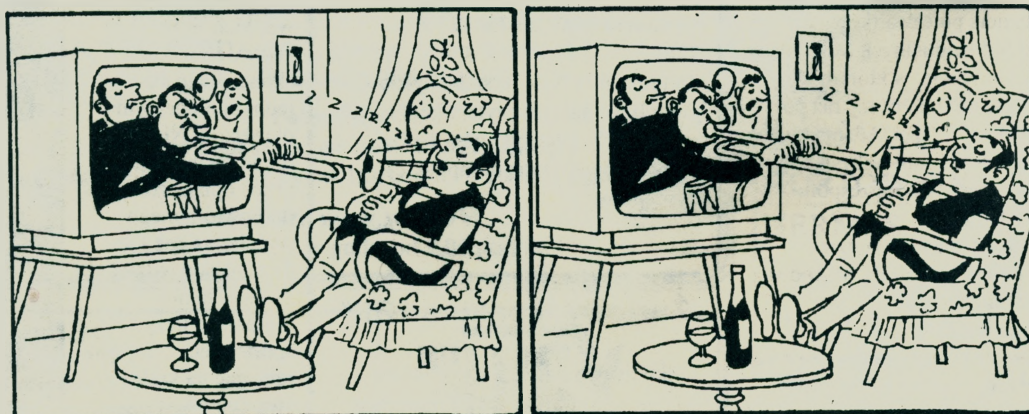
Długo i czarno

*Kwiaty wieńcowe i liście paproci z tworzyw sztucznych, wstążki ozdobne do kwiatów i wiązanek żałobnych.*

Punkt sprzedaży w Rybniku,  
przy ul. Miejskiej 14 w podwórzu  
/dawna Zawadzkiego/

Ilustracje różnią się w 5 miejscach, znajdź różnice. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie łamigłówek do 12 września, wylosowana zostanie nagroda w postaci kasety video ufundowanej przez PUH "ULEX" z Rybnika Boguszowice. Rozwiązania prosimy przesłać na kartkach pocztowych na nasz adres, lub wrzucać do naszych "żółtych skrzynek" /Rynek 7, Kościuszki 54/. Nagrodę za rozwiązanie łamigłówek z nr 32 otrzymuje: Małgorzata Szydłowska, ul.Orzepowicka 18b/40, 44-217 Rybnik.

## 5 minut łamania głowy



**NASZ ADRES:**  
44-200 Rybnik  
ul.Kościuszki 54, pokój 16  
tel/fax 28-825  
Biuro czynne  
9.00 - 17.00

GAZETA RYBNICKA. Ukazuje się od sierpnia 1919 r., wydawana w okresie międzywojennym przez MICHAŁA FRANCISZKA KWIATKOWSKIEGO, a redagowana od 1927 do 1939 przez IGNACEGO KNAPCZYKA. OBECNIE: tygodnik samorządowy. Nr indeksu 359-823. Redaguje zespół w składzie: redaktor naczelny RUDOLF PALARZ, sekretarz redakcji WIESŁAWA RÓŻAŃSKA, fotoreporter WACŁAW TROSKA, korekta KLAUDIA MICHALAK, skład komputerowy EDYTA SZYMASZEK, EWA KRZYŚCIAK. Druk: Drukarnia "OLDPRINT", Żory. Wydawana na zlecenie Zarządu Miasta. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.